





przebiegały kule, biegnie ku niemu. Jenerał Douai już nie żył. Gdy tacy ludzie padają na ziemię ojczystą, światło ich są zasiewem bohaterów.

O waleczności Francuzów, pisze między innymi jeden z świadków nocy bojowej w prywatnym dzienniku Krajowi:

„Kilka ran z przodu najlepszym mniemam dowodem, że nie mam zajętej natury, mimo tego, jakkolwiek duńska odbyłem kampanię, jakkolwiek przebyłem Sadowe, nie tylko nie widziałem takiej waleczności, jakiej dowody składali Francuzi we wszystkich z nami bitwach i utarczach, ale o takiej waleczności, prawdziwie męskiej, a jednak szalonej odwadze, lekceważeniu życia i pogardzie śmiercią, nawet nie marzyłem nigdy. Aby ocenić ją i dokłać do tej waleczności nabrac wyobrażenia, należy koniecznie samemu nocy być świadkiem. Trzeba widzieć tę groźną powagę, ten porządek francuskiego żołnierza, gdy przychodzi do starcia na bagnety. Jego postać, choć lekka, zawsze jednak imponująca, kepi o prostym daszku, zadarte w tył głowy, odsłaniając czoło ciemne, gniewne, szalonego ochocze junaka, a jego wasy i długa hiszpanka, nie mieszana wesołości z powagą i groźbą; cała siła jego małego się w iskrzących, w przeciwności utkwionych oczach, w których błyszczy zapal niezwykły, tuż przed pewność w siebie i siłę swęj broni. Z dwójga z tych bliższy zapal groźny, zwiastujący grom.

Francuska armia, postępując naprzód, wydaje się sprawę, jak niczem niepowstrzymana fala rozbitego oceanu. Czy to w tyłach, czy w masie albo rozciągniętej frontie ramie do ramienia, wszystko to toczy się, płynie, postępuje naprzód. Nie cofa się nikt. Każdy oficer i żołnierz słucha tylko komendy i z groźnym spokojem bez troski o grad kul nieprzyjacielskich, bez troski o padających towarzyszy, głuchy na ich jęki, śpiący na ich konwulsyjny, boleśnią wydołyte drgania, po trupie, często po wale trupów, cicho, lecz śmiało wykonanym postępuje krokiem. Gdy zaś nieprzyjacieli na blisko, jeszcze jedna komenda, jeszcze jeden sygnał, jeden jeszcze groźny okrzyk bojowy, a cicha, na pozór spokojnie płynąca fala, jakby czarodziejską dotknięciem różdżki, przestała się nagle w postaci szatanów, którzy w dziewczęcych, niestęchanęj szybkości i zręczności skokach, na pozór w nieładzie, a jednak w porządku rzucają się naprzód i niosąc śmierć i zniszczenie, w mgnieniu oka już w pośród nieprzyjacielskich znajdując się szeregów.

Nie opisuję wam bliżej tych scen, na których opisanie napróżno moje słabe wysiłki się pióro, a powiem to tylko, że dziś, daleko od wrzawy wojennej, ich postacie, ich oczy, ich twarze, ich ruchy żywo przed memi stoją oczyma i zdaje się, że je nie zapomnę do grobu i do grobu podobno nie zniechęci przekonania, że nad francuskiego — nie ma waleczniejszego żołnierza.

## BITWA POD METZ.

(Dnia 14 sierpnia 1870.)

Do Koeln. Ztg piszą pomiędzy innemi z poboju pod Metz tegoż dnia:

Francuskie urzędniki ambulansowe odznaczyli się tą razą świetnie. Już wieczorem dnia walki zdawali się, że biwak przed nami jest francuski i w nim migocące się światła, tymczasem były to ambulanse, które szły rannych swoich i zabierały, tak że tylko jeszcze kilka set na poboju pozostało.

Pozostawiały tylko zabitych a ci leżą szeregiem kapami szczególnie na wyżynie na lewo od brzegu lasu, równoległe ze żwirówką, gdzie się srożył nasz batalion strzelców.

Wedle zeznania rannych i jeńców poniósł nieprzyjacieli wielkie straty, większe prawdopodobnie niż my, przez nasz ogień granatów. A nasze są już wielkie z powodu ekspozowanego stanowiska naszego. I tak stracił batalion strzelców 7 oficerów, 2 chorążych i 270 strzelców; pułk 43, który najpierw i długo bez dostatecznego poparcia walczył, 32 oficerów włącznie z chorążym i feldwebelami i 891 żołnierz!

Sprawozdań pojedynczych pułków z walki jeszcze nie otrzymałem. Pułki te zostaną złuzowane po tak trwałej pracy i dla tego stracić je koniecznie musimy o czu, ile że mi nie było podobnym udać się na gołcinie do Metz z powodu wielkiej liczby kolumn.

W obwodach szpitalach (w Vallières i Montoy) na poboju jako może dopiero skończy się przewiezienie ostatnich tam opatrzonych rannych. Lekarze ciętk tam mają robotę. Całe pole, wyżyny i doliny, pokryte są resztkami walczących; pionierowie nasi kopią groby po grobach a groby zabitych oficerów, francuskich i niemieckich, ozdobił już są krzyżami, uwiecznionymi bluszczem i winogrodem. Jutro, jak sądzę, z dalszy udajemy się pochód, po nowych trupach, do nowych grobów lecz od zwycięstwa do zwycięstwa.

## PRUSY.

Berlin, 22 sierpnia. Najjaśniejsza Pani zaprosiła wczoraj na obiad obecnych tu książąt domu królewskiego, jenerałów i ministrów. Dziś odebrała JKMS pierwsze wiadomości z teatru wojny od czasu otrzymania depeszy o zwycięstwie.

Ministra hrabiego Itzenplitza dotknął ciężki cios. Jedyn syn jego Günther, urodzony w roku 1851, który dopiero przed czterema tygodniami na awans do pułku huzarów Zieten wstąpił, padł w bitwie pod Mars la Tour dnia 16 bm.

Procz wczoraj już wymienionych oficerów pierwszego pułku dragonów gwardii poległ także i porucznik Auerwald w bitwie pod Mars la Tour. Rotmistrz księcia Reusa oznaczono wczoraj przez pomyłkę drukarską jako księcia Henryka VII, zamiast Henryka XVII.

Część inserata Kreuz Ztg przepełniona jest doświadczeniami o wypadkach śmierci wojskowych na polu walk lub z powodu tamże odniesionych ran. W dzisiejszym na przykład numerze znajdujemy następujące doświadczenia: Z pułku 87 piechoty zginęli pod Weissenburgiem: chorążi Rahts i wicefeldwebel Herberth; w bitwie pod Woerth: major Kaach, kapitanowie Losan i Caesar, porucznicy Lettow-Vorbeck, Lindeiner, wspany Wildau, Protzen, Rühle Lilienstern, podporucznicy Hambachs i Melior. Z pułku 58 piechoty padli pod Weissenburgiem i Woerth: major Gronefeld, kapitan Lititz, podporucznicy Neumann, Liebert I, Lange I, Haack, chorążowie Schubert i Rentz. W 37 pułku porucznik Ernst Brendel; z 46 pułku umarł w Mannheimie wskutek ran odniesionych pod Woerth pułkownik Stosch; z tegoż pułku padł pod Woerth podporucznik Gustaw Podewils; z tegoż pułku podporucznik Wedelstaedt; z 11 batalionu strzelców także pod Woerth kapitan baron Marschall Bieberstein; także podporucznik baron Uslar-Gleichen z 80 pułku; w Saarbrücken umarł wskutek ran odniesionych pod Spicheren kapitan Adolf Werner

z 80 pułku; pod Metz padł podporucznik Johannesson z 44 pułku; wskutek ran otrzymanych pod Woerth umarł w Gunstett podporucznik Hans Bieberstein z 80 pułku; pod Metz padł podporucznik Herrmann Hugo z 24 pułku, także podporucznik Bulow z 15 pułku, także pułkownik i dowódca 40 pułku baron Eberstein, także baron Blomberg, kapitan z 40 pułku; pod Tronville-Gorce porucznik baron Reitzenstein z 35 pułku; pod Mars la Tour podporucznik Rudolf Junghans I z 35 pułku.

## AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 21 sierpnia. Mesaż cesarski, jakim wczoraj sejmy krajowe zagajone zostały, nie zadowolnić wcale dominującego tu stronnictwa niemieckiego. Jako wyraz tego niezadowolenia przytaczamy tu niektóre ustępy z artykułu Neue freie Presse, o tym mesażu traktującego. „Jak gdyby było chodziło o to — pisze rzeczony dziennik — by nam dać uczuć jak nabojeńską całą nędotę naszego konstytucyjnego aparatu, ogłoszonym został dla sejmów krajowych mesaż, który, by tylko dobrze odczytać, prawdziwej potrzeba sztyki. Jedną część jest dla wszystkich sejmów, potem przychodzi ustęp, poświęcony specjalnie galicyjskiemu sejmowi krajowemu; następnie kilka wierszy dla wszystkich sejmów bez galicyjskiego; dalej część jedynie wierszemu poświęcona Tyrolowi, później zdanie dla wszystkich, potem kilka wierszy dla wszystkich bez Tyrolu itd. a nie dość na tym, otrzymamy jeszcze w czwartek specjalny mesaż dla dalmackiej reprezentacji krajowej, w następną sobotę osobny gatunek dla czeskiego sejmiku a na końcu jeszcze wariant dla tryestyńskiej reprezentacji. A wszystko to, by krajom austriackim powiedzieć, że groza czasowa nie pozwala reprezentacjom prowincyjnym załatwić w tej chwili spraw swych drobnych lecz, że zebranie się reprezentacji państwa nie cierpi zwłoki, że przeto wybory posłów do rady państwa, bezwzględnie przedsięwzięte należy. Aby to cesarz wedle zwyczajny konstytucyjnego powiedział ludom swoim, na to potrzeba sześciu lat mesażów!”

Tutejszy korespondent augsburskiej Allgemeine Ztg donosi z wszelką pewnością, że hr. Chotek, który tu przybył dnia onegdajszego, zda ustne, obszerne sprawozdanie z ugoszobienia i zamiarów rosyjskiego gabinetu i zawięcie do Petersburga ustne także, obszerne sprawozdanie z intencji tutejszego gabinetu, lubo już teraz żadnej w ogóle nie ma wątpliwości — ani w Petersburgu ani w Wiedniu — że oba państwa wszelkich gotowe użyć środków, by z jednej strony zapobiedz rozszerzeniu się zlokalizowanej dotąd walki jak z drugiej wystąpić w danym razie z całą powagą za przywróceniem pokoju. „Sądzę, iż mi wolno jeszcze dodać — pisze korespondent — że co do ostatniego przypadku uciatywa Anglii nie tylko usilnie jest upragniona lecz nawet zapewniona się zdaje. Jak słyhać, nie broni nikt tak stanowczo jak Rosja zasady, że wojna obecna, na jakakolwiekby się stronę ostatecznie przechyliło zwycięstwo, nie może powiększyć obszaru krajów żadnej z dwóch wojen prowadzonych stron, i zdaje się, że zapatrywanie to, poruszane wprawdzie dotychczas tylko w rozmowach poufnych, przyjętym zostanie jako podstawa przy wystąpieniu mocarstw neutralnych z ewentualną akcją pokojową.”

Dnia przedonogajszego jako w dniu urodzin cesarza odbyła się parada całego tutejszego garnizonu, po raz pierwszy na placu, zwanym Schmelz, w w tunie 5 Szczepana odprawił arcybiskup kardynał Rauscher solenna nabożeństwo. Cesarz sam udał się był dnia poprzedniego do cesarskiej rodziny do Neuberg, gdzie wczoraj obchodzono dwunaste urodziny arcyksięcia następcy tronu Rudolfa.

## FRANCJA.

Wiadomości z Francji, sigające aż do dnia 20 bm., stwierdzają przedewszystkiem stan powracającego zaufania i równowagi ducha publicznego. Dzienniki opozycyjne nawet przypisują hr. Palikao dziwną umiejętność wzbudzania zaufania, a zapewnienia jego o powodzeniach armii marszałka Bazaine'a pod Metz znajdując w Paryżu i w ciele prawodawczym najpewniejszą wiarę. Co się tyczy ciała prawodawczego, nie mają posiedzenia jego żadnego prawie znaczenia; ograniczają się one na zadaniu i odbieraniu wiadomości z teatru wojny. Głowy i naczelnicy rządu cesarskiego z zapomnieniem lub rozproszeniem. Cesarz sam w Reims czy w zamku swym pod Châlons, gdzie syn jego, niewiadomo; jedni powiadają, że przy ojcu, drudzy, że już w Anglii. Cesarzowa osamotniona przebywa, unikając Paryża, w Saint Cloud; pałac cesarski w Compiègne poświęcił na miejsce schronienia dla rannych armii. Książę Napoleon i Achille Murat w drodze, jeden do Anglii, drugi do Szwajcarii. Dawny minister wojny Lebouf, nie uwieczniony, jak mylnie donoszone, prosił przeciwnie o dowództwo baterii, aby śmiercią na polu bitwy w skromnej i poskromnej roli okupić grzechy niefortunnego ministerstwa. Olivier znajduje się już podobno za granicami Francji; książę Grammont zniknął ze sceny, nie wiadomo dokąd. Po za ustępującym cesarstwem wznosi się Francja inna, samodzielną, zapowiadającą sobie i Europie lepszą przyszłość. Dość przytoczyć w tym względzie następny ustęp z tyle nieprzyjanej Francji Indépendance Belge: „Co prawda,“ mówi przegląd polityczny tegoż pisma, „i co należy postawić przedewszystkiem na świeczniku, aby wesprzeć dyplomacją w powstrzymaniu tych rzezi ludzkich, których Lotaryngia jest teatrem, to że w miarę, jak Prusacy się posuwają a powaga dynastji napoleońskiej słabnie, geniusz Francji się budzi i gotuje energiczną obronę. Armia niemiecka przybędzie może pod mury Paryża, zniechęwszy najlepsze siły armii francuskiej, lecz wystawia się na niebezpieczeństwo przybyć tamże wyczerpną i bez zapalu, w obec ludu gotowego bronić drogi nie tykalności swego kraju i podstaw zasadniczych swego bytu. Po wstrętnych fanfaronadach pierwszych dni, po pauzie nie mniej wzgardy godnej, nastąpił prawdziwy, narodowy entuzjazm, który może zrodzić cuda, jeśli okoliczności, chwilowy powrót szczęścia dadzą mu czas organizacyi. W tej nowej sytuacji mogą nastąpić wypadki, które przedłużą walkę i uczynią ją kłiwszą, niż kiedykolwiek; przez trudności jednakże, jakie nagromadza na drodze zwycięży, jest zdolna miarkować jego wymagania i przyspieszyć w ten sposób powrót pokoju.” Nawiasowo powiedziawszy, protestuje też Times w interesie pokoju przeciw wszelkiemu zamiarowi odebrania Francji Lotaryngii i Alzacy. Miasto Schlestadt w Alzacy stawiało w tych dniach energiczny opór napadowi nieprzyjacielskiemu i ubito kilkunastu huzarów pruskich. Również donoszą jednogodnie brzmienie wiadomości z pod Wogezów, że tworzą się w kraju oddziały ochotników, prowadzące wojnę partyzancką i czyniące armii inwazyjnej wiele szkody. — Zamianowany dowódca siły zbrojnej w Paryżu i okolicy jenerał Trochu, wydał następną odezwę: „Mieszkańcy Paryża! Pośród niebezpieczeństwa, w jakim się kraj znajduje, zostałem zamianowany gubernatorem Paryża i dowódca naczelny sił mających zadanie

bronić stolicy w stanie oblężenia. Paryż podejmuje należną sobie rolę, chce być ogniskiem wielkich usiłowań, wielkich poświęceń i wielkich przykładów. Spieszę z moją osobą, całym sercem; będzie to zaszczytem mego życia i świetnym uwiecznieniem zawodu nie znanego dotąd większej części z pomiędzy was. Mam najzupełniejszą wiarę w powołanie naszego chwalebnego przedsięwzięcia, lecz pod warunkiem, którego charakter jest nakazujący, absolutny, a bez którego nasze wspólne usiłowania znalazłyby się dotknięte niemocą. Mówię o porządku, a rozumem przez to nie tylko spokojność ulicy, lecz spokój waszych domowych ognisk, spokój waszych umysłów, posłuszeństwo dla rozkazów odpowiedzialnej władzy, rezygnacya dla poświęceń nie odłączonych od obecnej sytuacji; w końcu pogodę i powagę wielkiego narodu wojennego, który bierze w rękę z silnym postanowieniem, wśród okoliczności uroczystych, przewodnictwo swoich losów. Nie będe się zaś odnosił, aby zapewnić sytuacji równowagę tyle pożądaną do władzy, jaką mnie obdarzają stan oblężenia i prawo. Odwołuję się do waszego patriotyzmu, uzyskam to od waszego zaufania, pokazując sam ludność Paryża zaufanie bez granic. Odczytam się do ludzi wszystkich stronnictw, nie należąc sam, jak to w armii wiadomo, do żadnego stronnictwa kraju. Odczytam się do ich poświęcenia. Proszę ich, aby powagą moralną powstrzymywali gorących, którzy się sami powstrzymać nie umięją a wymierzili sprawiedliwość własnymi rękami ludzom nie należącym do żadnego stronnictwa a upatrującym tylko w nieszczęśliwych publicznych sposobności zadowolenia wgardy godnych pożytków. Podejmując zaś dzieło, po którym, zaręczam, powrócę do zacisza, z którego wychodzę, biorę za hasło stare godło jednej z prowincji Bretanii, z której jestem rodem: Z pomocą Boga, za ojczyznę! (Podp.) Jenerał Trochu. Paryż, 18 sierpnia 1870.” O cesarzu i dynastji cesarskiej w odezwie tej ani jednego słowa. Alzacya języce według doniesienia gazet francuskich pod ciężarami nałożonemi przez wojska koalicyi. Dziennie płać mieszkańcy 2 franki podatku inkwaterunkowego. Okręg Erstein w departamencie Wyższego Renu ma opłacić dzienne 3000 franków kontrybucji według dziennika Industriell Alsacien, wychodzącego w Mulhouse. P. Pelletan wnosił w ciele prawodawczym, aby wszystkim wieśniakom Francji nadać mundury i broń, zamienić ich tym samym na żołnierzy i uchronić od zagrożonych przez Prusaków rozstrzelania drogą sądów doraźnych. Kabylija ofiarowała, według doniesienia dzienników francuskich, rządowi 20,000 jeźdźców na obecną wojnę. Jeżeli się fakt ten sprawdzi, byłaby to ofara b rdo pożądana dla Francji, nie obfitującej, jak wiadomo, do zbytku w kawalerję.

## WŁOCHY.

Florenca, 19 sierpnia. Uwieszenie Mazziniego, o którym telegraf przed kilku doniósł dniami, odwróciło na czas niejaki uwagę publiczną od spraw innych i spowodowało posła Bertani do zainteresowania prezesa ministerstwa i do zapytania się mianowicie, czy Mazzini z powodów publicznego bezpieczeństwa lub na mocy sądowego rozkazu uwiezionym został. P. Lanza odpowiedział na interpelacyę, że Mazzini fałszywy posiadał paszport i że to jedno już wystarczało, by go uwiezić. Rząd dalej wiedział, że Mazzini udać się chce do Palermo, i nie mógł przeto na żaden sposób czekać, dopóki nie osiągnął celu swego. Sędzia śledczy prócz tego wydał przeciw niemu formalny rozkaz aresztowania z powodu spisku, a sprawa cała będzie się toczyć przed sądami. Po tym oświadczeniu prezesa ministerstwa zabrał głos znówu p. Bertani a w mowie swojej pozwał sobie żartów z policyi, która całemi miesiącami dozwalała Mazziniemu przebywać w Genui, Neapolu i innych miastach włoskich, jako sam poświadczył, że może, bo po części wraz z nim podróżował. Jeżeli się teraz rzeczy tak mają, jak prezes ministerstwa opowiada, to zdaniem mówcy policyja jest albo wspaniałomyślna aż do ekscesu albo też bardzo źle była poinformowana. Zresztą znał obecny prefekt geneński Mazziniego osobiście, ponieważ razem zasiadali w rządzie republikańskim w Rzymie. Co się zaś tyczy paszportu, to nieskazitelny włoski obywatel nie potrzebuje wcale paszportu podczas podróży w kraju, posiadanie więc fałszywego paszportu nie mogło być przyczyną uwieszenia Mazziniego. Mimochemem zauważył jeszcze mówca, że dwaj owi męzowie, którym Włochy zawdzięczają jedność i niezależność swoją, są więźniami stanu. Mazzini siedzi w więzieniu a Gribaldi jest strzeżony na wyspie swojej przez okretę włoskie. Na to zastrzegł się p. Lanza przeciw temu, aby, dopóki sam należy do ministerstwa, wolno było Mazziniemu spokojnie i bez zacepek znajdować się w kraju. Jeżeli istotnie w kraju bawił, to przybrał w każdym razie obce nazwisko. Ale zatępienie nazwiska właśnie usprawiedliwia zupełnie użyte przeciw niemu środki. P. Bertani zabierając raz jeszcze głos, zauważył, że oświadczenie prezesa ministerstwa stawia Mazziniego na równi z włóczęgami, lotrami i innymi tego rodzaju ludźmi a rząd włoski traktował go też jako takiego. W końcu polecił ministrowi sprawiedliwości większe przyspieszenie sprawy, bo procesa przeciw patryotom wytoczone zwykły przeciągać się w nieskończoność.

Co do uwieszenia samego donoszą z Palermo: Giuseppe Mazzini przybył był z Genui do Neapolu, zaopatrzony paszportem angielskim pod nazwiskiem Henryk Zennith. Władze policyjne Neapolu otrzymały były doniesienie tak o jego bytności jak o niedalekim odjeździe do Palermo i wysłały dla tego w dniu odjazdu parowca z towarzystwem Florio agentów, z poleceniem, aby go aresztowali. Ojciec dałali się oszukać nazwiskiem Zennith i wrócili, nie nie uczyniwszy. Po odjeździe wiadomiono telegrafem i jenerała Medici o przybyciu Mazziniego. Skoro więc parowiec przybył do portu, udali się natychmiast ajenci policyjni na pokład okrętu i wezwali Mazziniego, aby poszedł z nimi, co też narazie po kilku słowach protestu uczynił, poczem zaprowadzono go na stojący w porcie pancernik i odwieziono do Gaety.

## Telegramy.

Gdańsk, 22 sierpnia. Danziger Ztg donosi: Wczoraj w południe przybyły 4 francuskie okręty do zatoki i krążyły tamże. Po południu zarzuciły takowe kotwice w zatoce Puckiej. Wczorajem o godzinie 11 1/2 wypłynęła Jego król. Mości korweta „Nymphé” z tutejszego portu naprzeciw okrętom nieprzyjacielskim i dała ognia z dział po obu swych bokach podłużnych ustawionych. „Nymphé” wróciła o 3 godzinie bez szwanku znnowu do portu, ściągana przez okręty nieprzyjacielskie.

Drezno, 22 sierpnia. Dresdner Journal ogłasza telegram króla pruskiego z Pont à Mousson do Jego Król. Mości króla saskiego, w którym król Wilhelm winiżuje królowi Janowi powodzenia saskiego korpusu w bitwie dnia 18 sierpnia.

Kopenhaga, 21 sierpnia. Minister spraw zagranicznych wystąpił do król. duńskich konsułów pod dnem

19 b. m. okólnik, w którym zwraca ich uwagę na ustęp ostatni paragrafu 18 instrukcyi dla duńskich konsułów w obcych krajach, który ongiś: „Podczas trwania wojennych stosunków nie wolno wystawiać intermistejnego certyfikatu dla okrętu, który przez poddanych jednego z mocarstw wojujących sprzedany został Duńczykom, zanim konsul nasz nie zostanie do tego upoważnionym przez nasze ministerstwo spraw zagranicznych.” Mimochemem zauważył jenerał minister, że gdyby ministerstwo wystawić miało podobne upoważnienie, to tem samem nie przynajmniej jednak na siebie odpowiedzialności za to, że państwa wojujące uznają sprzedaż podobną za ważną.

Bukareszt, 22 sierpnia. W Plojesti kuszone się wczoraj ogłosił rząd prowizoryczny. Miał on się składać z jenerała Gulesco jako reagenta, z pp. J. J. Ghiki i Johna Bratiano. W skutek tego odbyły się tu i po prowincjach liczne areztowania. Panowie Gulesco i Candiano już są uwiezieni; Bratiano ma być uwieziony dzisiaj. — Dyspozycje rządu były równie szybkie jak zrzęcenie; wojsko posłało koleją do Plojesti. — Spokojność nigdzie nie została zakłócona.

## Ostatnie telegramy.

Darmstadt, 23 sierpnia. Dodatek nadzwyczajny do Darmstaedter Ztg oblicza straty wielkoksiężęcej dwudziestą piątą dywizji w dniu 18 sierpnia na 1792 ludzi, z których 21 oficerów i 169 szeregowców zabitych.

Paryż, 22 sierpnia. Komisya wysadzona dla narad nad wnioskiem p. Kératry, nie przyjęła takowego, lecz sformułowała nowy wniosek, nad którym za przyzwoleniem ministra wojny dalsze toczyć się mają obrady.

Paryż, 22 sierpnia. W ciele prawodawczym oświadcza hr. Palikao: Od dnia dzisiejszego z rana mamy dobre od marszałka Bazaine'a z dnia 19 bm. wiadomości, których wyszczególnić nie mogę; okazują one, iż Bazaine rozwija energią i żywi zaufanie, które my dzielimy. Roboty fortyfikacyjne Paryża postępują nadal; gotowiśmy przyjąć każdego nieprzyjaciela. P. Kératry wnosi, aby wybrano dziś deputowanych, co się mają połączyć z wydziałem obrony. Ciało uchwała nagłość wniosku, jako też natychmiastowe zebranie się biur dla zamianowania komisji, poczem posiedzenie ma się znnowu rozpocząć, gdy raport będzie gotów. Hr. Palikao jest w imieniu rządu stanowczo przeciw wnioskowi p. Kératry; rząd chce sam i jedynie ponosić odpowiedzialność, nadto wielka liczba członków w komitecie obrony doprowadzi do niedogodności. Picard domaga się natychmiastowego zebrania się biur i udziału narodu w sprawach go obchodzących. Ciało prawodawcze łączy się w biura dla mianowania komisji. Dalsze posiedzenie po ukończeniu raportu.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 25 sierpnia. Obecnie urządzają się we wszystkich większych i mniejszych miastach handlowych Księstwa komandyty tutejszej kasy pożyczkowej, które pod kierownictwem i odpowiedzialnością magistratu pozostają i mają na celu ułatwiać interes kasy pożyczkowej po za Poznaniem. Z tego powodu ustanowiono dla każdej komandyty przysiężliwych taksatorów, którzy taksy przedmiotów mających być lombardowanymi tu przesyłać będą, a na mocy tychże tutejszy zarząd udzielać będzie pożyczki.

W obrębie V korpusu armii powołano pod chorągwie landwzystów drugiego powołania z wszystkich lat; przy artylerji ściągano nawet już wielu, należących do pospolitego ruszenia (Landsturm).

Floty korpusu strażni podług dwóch list dotąd wydanych a jeszcze niekompletnych 184 oficerów, i to 43 w zabitych, 141 w rannych. Z tych przypada na 6 pułk piechoty: 2 poległych i 16 rannych; na 7 pułk: 8 poległych i 15 rannych; na 37 pułk: 7 poległych i 13 rannych; na 46 pułk: 10 poległych i 13 rannych; na 47 pułk: 1 poległego i 21 rannych; na 50 pułk: 8 poległych i 7 rannych; na 58 pułk: 4 poległych i 20 rannych; na 59 pułk 3 poległych i 14 rannych; na batalion strzelców: 3 rannych; na 4 i 14 pułk dragonów: 2 rannych; na 5 pułk artylerji: 3 rannych; na batalion pionierów: 2 rannych.

Na drodze ku Dębnie napadło dwóch rabusiów w rowie leżących w nocy z soboty na niedzielę szła nocnego i zbito go palaszem i flintą tak, że dotąd zmuszony jest nosić rękę na temblaku. Podobne przypadki na tej drodze w ostatnich czasach częściej zdarzać się miały.

Kalendarz. Jutro, w środę dnia 24 sierpnia Bartłomiej apostoła; w kalendarzu słowiańskim Cieszymira. Wschód słońca o godzinie 5 minut 2, zachód o godzinie 7 minut 2.

Dnia 24 sierpnia 1109 r. napadł zdraździecki Niemiec pod Głogowa. — 1419 ogłoszenie wyroku w sprawie Krzyżaków. — 1422 zdobycie Głubia. — 1447 otwarcie sejmu w Piotrkowie. — 1555 pierwszy zbor dysydentów w Koźminu. — 1656 pobicie Szwedów pod Trzemeszmem. — 1675 awicyzmo nad Nuradnem pod Lwowem. — 1675 obrona Trębowli. — 1772 Austriacy zajmują Wieliczkę.

(B. L.) Czarnków (nad Notecią), 21 sierpnia. Dział wczoraj, który przyniósł wiadomości o bitwie ostatniej pod Metz zwycięskiej dla armii pruskiej, był dniem wielkiego triumfu i dla miasta Czarnkowa. Przy odgłosie bębnow strzelokoch, odczytał na rynku posażubowy kapitan landwery Wolff ostatni telegram i dodał zarazem „że wszyscy dobrzy patryoci będą iluminować wczorajem okna, a kto nie będzie iluminował — temu się szyby wybiją.” Zdałoby się, że w mieście, w którym mieszka pan landrat Young, w którym mieszka dwóch komisarzy obwodów ch, burmistrz, jest trzech żandarmów i dwóch policyantów, nie tylko że tym podobne obwieszczenia jako podburzające jedną część ludności przeciwko drugiej zakazaniem być powinny, ale że wystarczające są do utrzymania porządku i bezpieczeństwa mieszkańców miasta. Otóż przypuszczenia nasze zupełnie były mylne. Wczorajem około wpół do dziesiątej zebrana banda młotów z muzyką na czele, pomiędzy którą i pan landrat sam czas jakiś się przechadzał, a później się oddalił — przysłał przed dom pani Swinarskiej w Dembe, mieszkającej obecnie w Czarnkowie wraz z matką swą osmdziesięciu kilkoletnią starszuchą, i córką swoją zamężną w Królewstwie, same były tylko kobiety, które już były na spoczynek się udały, zastawiały dla tego okna jak ciemne, rozpoczęła najpród krzyki i strzelania przed samymi oknami, a następnie zaczęła rzucać cegłami i kamieniami do okien. Z obawy o życie, którego nie były pewne, bo próbowano gwałtem drzwi od domu wysadzić, a najbardziej o życie chorej matki, przestraszonych tą napaścią, powstali z łoska pani Swinarska i zmuszona była światło zapalić. Natenczas dopiero banda tłum do niej opuściła. Przekonałem się naczem nazajutrz, że w wypalnym pokoju na pierwszym piętrze dwadzieścia kilka kamieni przez wybite wszystkie okna leżało w pokoju, z których niektóre do trzech funtów ważyły, — leżały kamienie w si ni, które po nad drzwiami siennymi wrzucono, a na froncie przed domem cegły i kamienie, odbite od spuszczonych rolosów, trudno było policzyć. Nietylko szyby powybijano, ale dom ozdoby figurami poobtrącano i uszkodzono w wielu miejscach. Z wiadomego źródła dotąd mogę, że nazajutrz syn pani Swinarskiej udał się z żałowaniem do p. landrata Younga, mieszkającego zaledwie o 200 kroków od domu p. Swinarskiej, i z prośbą o ukaranie winnych. Pan landrat oświadczył, że nie ma potrzebnych sił do postawienia obrony przed każdym domem, i powiedział na zapytanie, czy w takim razie nie pozostać jak obrona o własnych siłach, że pozostawił to musi do woli. U ile mi wiadomo, skarga do prokuratury skierowana została i wskazani są tak świadkowie, jak i ci, którzy się ekscesów dopuszczali, również i doniesienie do naczelnego prezesa, a w końcu nadmienię mu, że oburzyło takie barbarzyństwo w uczyliwym kraju — kilku z niemieckich mieszkańców miasta Czarnkowa.

Nie wątpię, że Dziennik, który słusznie potępił rzucając kamieniami w Poznaniu, znajduje i miejsce w swych łamach dla gorszej napaści powyżej opisaną.

(g) **Z pod Wągrów**, 20 sierpnia. (Nekrolog Wincentego Dołęgi Sobierajskiego.) Pochovaliśmy wczoraj jednego z najmłodszych i najczystszych naszego powiatu obywateli śp. Wincentego Dołęgi Sobierajskiego w rodzinny grób w Kopanie. Nieboszyk przeżył 75 lat w ustawicznie porywającej pracy nie tylko dla swej rodziny ale i dla sprawy ogólnej. Z pracą połączoną rozumna oszczędność uczyniła go jednym z najbogatszych naszego powiatu posiadaczeli. Oszczędność, która, brzydząc się grzesznymi niepotrzebnymi wydatkami, co gubi majątki i rodziny, daleka była od nieszlachetnego skąpstwa. Ta oszczędność pozwoliła mu być hojnym, gdzie było potrzeba, pozwoliła mu mieć otwarte podwoje gościnnego swego domu na przyjmowanie licznych przyjaciół i znajomych, których z prawdziwie staropolską podejmością serdecznością, że zdawało się, iż drugi jego nazwisko Wincenty, jak mówił kaznodzieja pogrzebowy, o tych Kopanińskich myślał ścianach, sławie polską gościnność, co to i drzwi i serce otwiera gościowi. Krom przyjaciół i znajomych, wielu potrzebujących, wielu potrzebujących tu uprzejmie przyjęcie, radę i zarządzenie potrzebom? Wiele z tych, którzy teraz doświadczają się za krajem, jak gorzkie jest chleb choćby z najprzejmniejszej ręki obcej, jak wysokie schody choćby najprzejmniejszej cudzoziemskiej palacy, sławie imię śp. Wincentego. Mikołaj ojczyzny gorąca wszystkich jego rozdziała krokami. Dla ludu w dobrach swoich był ojcem, był prawdziwie dla Wielmożnym Panem, bo mu wiele dobrego świadczyło. To też tak serdecznie było widać na twarzach zgromadzonych wieśniaków. Na pogrzebie liczny zastęp obywatelski i z dalszych okolic przybyłego ostatnią mu oddał przysługę, a ks. Bukowiecki z Wągrów poważnie nam zwłokami przemówił. Niech mu ta ziemia ojczyzna, która tak ukołysała, lekką będzie! Oby duch jego miał pociechę widzieć jednyną swego w ojcowiskie wstępującego ślady i w ręku swym stałe trzymającego przekazane sobie włości.

— **\* Nowy tunel pod Tamizą.** Z powodu olbrzymich postępów w technice te same budowle, które przed 30 jeszcie były całym światem wielkością, a dymiały, uważamy dzisiaj za rzecz całkiem zwyczajną. Chcemy tu mówić o dawnym i dalszym tunelu. Ten ostatni jest już ukończony i za kilka dni będzie do użytku oddany, a przecież bardzo mało o nim mówiono, a jeszcze mniej po dziennikach pisano; gdy tymczasem dawny tunel, długie lata budowany, ciągle był podziwem świata. Jakkolwiek obydwa tunele nie mają tak bardzo wielkiego znaczenia pod względem komunikacji, gdyż dawny urządzone jest tylko dla pieszych, dzisiejszy zaś dla omnibusów, porównanie jednak obydwóch ze sobą jest dość dla czytelnika ciekawym przedmiotem.

Stary tunel budowany został przez inżyniera Brunela w 18 latach, nowy zaś przez inżyniera Berlow konstruowany i wykonany w 11 miesiącach. Przy budowie pierwszego Tamiza 5 razy zalewała roboty, gdzie nawet sam inżynier Brunel znajdował się raz w największym niebezpieczeństwie, a zatknięcie powstałych w rzecie otworów pociągnęło za sobą ogromne wydatki. Przy budowie nowego tunelu przez cały ciąg roboty nie było w nim nawet tyle wody, aby robotnik mógł sobie nogi zamocować. Grubość murów pierwszego tunelu wynosiła 38 stóp, wysokość 22 stóp, z dwoma szczytami po 50 stóp średnicy, po 34 stóp głębokości. Tunel dzisiejszy jest to żelazna rura na 8 stóp średnicy, z dwoma szczytami po 10 stóp średnicy a po 34 stóp głębokości. Dawny tunel kosztował przeszło 600,000 funtów szterlingów, nowy zaś kosztuje nie całe 20,000 funt. szt.

Pracownicy, którzy zamierzają z Towerhill dostać się na Tooley-street na drugą stronę Tamizy, siada na odpowiedniej platformie po nad szczytem dla 7 osób urządzoną i spuszcza się na niej pod ziemią na 50 stóp głęboko, skąd wchodzi do sali a ztamtąd omnibusem na niskich kołkach na 20 osób urządzonym w 3 minutach czasu, za nie całe 6 groszy, dostaje się na drugą stronę Tamizy, gdzie go znów za pomocą mechanicznej windy na wierzch szybu wydobywają.

— **\* Z życia republikańskiego.** Zmarły niedawno w Brukseli na wygnaniu republikański Barbes, jak wiadomo znakomita osobistość demokracji francuskiej, odznaczał się także w swoim życiu prywatnym wspaniałomyślnym sercem, szlachetną prostotą obyczajów i pełną charakterem oryginalnością. Dzienniki opowiadają teraz wiele ciekawych szczegółów o nim. Podczas wypadków rewolucyjnych z 12 i 13 maja 1839 roku otrzymał Barbes postrzał w sm. środek czoła. Szczegółem przedsięwzięcia się kula podesła skórę dookoła głowy i wyszła powyżej lewego ucha. Barbes został odniesiony do prefektury policyjnej i musiał tam przez cały dzień odbywać konfrontację, ale nie zdołał wydobyc z niego ani słowa. Dopiero wieczorem, gdy się kładł do

łóżka, rozmawiał z dyrektorem o kuł, która go ugodziła, i rzekł żartobliwie: „Nie rozumiem się na geometrii; byłbym zginął, gdyby wiedzieli, że najkrótszą drogą jest linia prosta.”

Państwo Ludwika Filipa zapisał nam jakiś krewny w testamentie sumę 300,000 franków. Barbes dowiedział się, że zapis ten sprawia wielką zgryzotę kilku innym dalszym krewnym, którzy również rościłi sobie prawo do spadku. Zaprosił ich tedy do notariusza i rzekł, wstawiając do ręk akt oryginalny: „Ten testament martwi was, nieprawdaż? Wicie nie istnieje już.” I przy tych słowach podał dokument w kawałki.

Przed trzema miesiącami przyszedł do niego jakiś nędznie ubrany młody człowiek. „Panie — rzekł rumieniąc się i z nieśmiałością — nie byłbym się powazył stanąć przed panem, gdybym równie jak pan nie był ofiarą bonapartyzmu. Nie żądam od pana jałmużny, ale proszę o pożyczkę i pracę, którymi mi dostarczyła środków do zapłacenia długu.” — „A ileż pan sobie życzy?” — „Sto franków wystarczyłoby mi.” — „Oto są, pożyczaj je panu, ale pod warunkiem —” — „O panie! wszystko, co pan rozkaże.” — „Pod warunkiem, ażebyś pan więcej nie kłamał.”

Pewnego dnia odwiedził swego przyjaciela, który mieszkał niedaleko Paryża. Na przechadzce w lasu przyszedł nad wielki staw, gdzie kilka kobiet, otoczonych gromem nagrających nieostrożnie dźwięki, prędo bieleń. Naraz podeszli okropny krzyk rozpacz: Jedno z dzieci wpadło do wody i znikło pośród wikliny w brzegu. Barbes rzucił się natychmiast do stawu i wyrywał dziecko. Matka rzuciła mu się do nóg i ze łzami radości ścisnęła jego kolana, ale Barbes wyrwał się z jej objęć i oddał się spieszenie z swoim przyjacielem.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **\* No. 19 krakowskiego Przewodnika Ekonomicznego** zawiera: Pogląd na chów, hodowię i znaczenie ekonomiczne przyswojonych zwierząt II. — Urządzenia murowane w wielkich miastach Europy. — Kopalnie nafty w Ameryce północnej V. — Na czym zależy owoc zastosowania nauki do rolnictwa. — Korespondencya z Podola. — Rozmaita wiadomości. — Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. — Do dzisiejszego nr. dołącza się Dodatek.

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **\* Bieżąca.** Berlin, 22 sierpnia. Mąka pszenna nr. 0 5 1/2 — 4 3/4, nr. 0 i 1 1/4 — 3 1/2, rżana nr. 0 — 3 1/2, tal. nr. 0 i 1 3/4 — 3 1/2, tal. pl.

Poznań, 23 sierpnia. Mąka pszenna nr. 0 i 1 4/5 — 5 1/2, tal. rżana nr. 0 i 1 3/4 — 4 talara płacono za centnar bez akcyzy.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 23 sierpnia.

HOTEL DU NORD. Modlibowski z Kromolę, Mielęcki z Nieśawy.  
OEHMIG HOTEL FRANCUSKI. Nowiecki z Sarbinowa, Zakrzewski z Żabna, hr. Gutakowski z Turwi, Brachvogel z Wolstawa.  
HOTEL PARYSKI. Thiel z Galicyi, Budzisewski z Książka, Sulikowski z Bieratek, Eitner z Inowrocławia, Moraczewski z Naramowie.  
HOTEL POD CZARNYM ORZEŁ. Pani Kozłowska z córką z Toniszewa, pani Wyszomirska z Wągrów, pani Leporowska z Lubrza.  
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Pani Błociszewska z Dłoni, hr. Arco z Wronczyna, Baarth z Modrzy, Baarth z Cerekwicy.  
HOTEL RZYMSKI. Panna Franke z Berlina, Oppler z Górnego Śląska, Hoffman z Beerwald z Berlina, Eickmeyer z Drezna, Pletz z Lipska.  
TILSNER HOTEL GARNI. Schönherr z Borstendorf, Hübler z Gersdorf.

## Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 23 sierpnia.

Poznańskie stare 3 1/2, listy zastawne — tal. płać — Poznańskie nowe 4 1/2, listy zastawne 80 1/2, tal. płacono. — Pozn. listy rentowe 81 1/2, tal. pl. — Pozn. 6% obligacya pow. — zys. — Akcya banku prowinc. pozn. — płać. — Banknoty polsk.

74 tal. płać. — Akcya pozn. banku realno-kredytowego — tal. płać. — Rumun — tal. płać. — Północno-niemiecka pożyczka zwiazkowa 5 1/2, tal. płać.

Zyto: wypow. — węg. na sierpień 49, sierp. wrzes. 49, wrzes. paźdz. 49 1/2, na jesień 49 1/2 — 49 1/2, paźdz. listo. 49 1/2, listop. grudz. 49 1/2, grud. stycz. — tal.

Okrwit: (z beczki) wyp. 6000 kwart. na sierpień 15 1/2, wrzesień 15 1/2, paźdz. 15 1/2, listop. 14 1/2, grud. 14 1/2, styczeń 1871 — tal. płać.

Giełda warszawska, 22 sierpnia.

Giełda była dzisiaj mniej silnie usposobienie niż zeszłego tygodnia.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. państwa 96 płać. Poz. psta. z r. 1859 (3 1/2) 98 1/2, płać. Obr. psta. (4 1/2) 78 1/2, płać. Poz. psta. prem. z r. 1855 (3 1/2) 114 1/2, płać. List. zastaw. i Zachod. prusk. (3 1/2) 71 1/2, płać. dto (4 1/2) 79 1/2, płać. dto (4 1/2) 89 płać. Pozn. nowe (4 1/2) 81 płać. Listy rent. Pozn. (4 1/2) 82 1/2, Ząd. Prusk. (4 1/2) 83 płać.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5 1/2) — płać. Poz. narod. (5 1/2) — płać. Losy z roku 1854 (4 1/2) 69 płać. Losy kredyt. z r. 1858 85 1/2, płać. Losy z r. 1860 (5 1/2) 74 — 3 1/2, płać. Losy z r. 1864 (4 1/2) 62 1/2, płać. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5 1/2) — płać. Rusk. pożyczka prem. z r. 1864 (5 1/2) 109 1/2, płać. Rosyjsk. polsk. oblig. skar. (4 1/2) 70 płać. Polsk. cert. Lit. A. po 300 złp. (5 1/2) — płać. dto cząstk. po 500 złp. (4 1/2) 95 1/2, płać. Polskie listy szat. 3 em. w rs. (4 1/2) 66 1/2, płać. Listy likw. 55 1/2, płać. Włostka poz. (5 1/2) 50 1/2 — 49 1/2, płać. Rumuńska poz. (8 1/2) 88 płać. Rumuńska oblig. kolej. (7 1/2) 63 1/2 — 2 1/2, płać. Turcka poz. 44 1/2 — 3 1/2, płać. Amer. poz. (6 1/2) 94 1/2 — 3 1/2, płać. Akcya kolei żelaz. Kol. mind. 128 — 7 1/2, płać. Gal. Kar. Ludwik 97 1/2, i 6 1/2, płać. Austrackie Franc. 183 — 7 1/2 — 8 płać. Warsz. wiedz. 55 1/2, płać. Banki itd. Austrackie kredytowe mob. 136 — 4 1/2, płać. Poznańsk. prow. — płać. Szląsk. stow. bank. (4 1/2) 111 1/2, Ząd. Cert. hip. Hübnera (4 1/2) — płać. Hansm. (4 1/2) 85 płać. Henkel (4 1/2) — Ząd. Meinig. (4 1/2) — płać.

Akcje gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 113 1/2, płać. ldr. 111 1/2, płać. suwerny 6. 23 Ząd. nap. 5. 12 płać. półimper. 5. 14 1/2, Ząd. doll. 1. 11 1/2, płać. Złota w sztabach funt celny 460 funt. Srebra funt celny 29. 26 płać. Zagraniczne banku. 99 1/2, płać. Austr.-banku 81 1/2, płać. Rosyjsk. banku 74 1/2, płać. — Dyskonto bankowe 6.

Pszemica: 2100 funt. w miejscu 66 — 80 tal. wedle jakości Ządano: psz. polska 76, Złota psz. 76 tal. ze spichrza płać. 2000 funt. na sierp. i sierp. wrzes. 72 1/2, wrzes. paźdz. 72 — 73 1/2, paźdz. listop. i list. grudz. 72 1/2 — 73 1/2, tal. płacono. Zyto: 2000 funt. w miejscu 50 — 55 tal. wedle jakości Ządano: 50 — 51 1/2, z kole i pichrza, płkne 52 — 53 tal. ze spichrza płać; na sierp. sierp. wrzes. wrzes. paźdz. paźdz. listop. i listop. grudz. 51 — 52 1/2, — 52 tal. płacono. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 35 — 45 tal. wedle jakości Ządano: Owies: 1200 funt. w miejscu 28 — 35 tal. wedle jakości Ządano: psz. polski 27 1/2, szląski 32, pomorski 32 1/2, tal. ze spichrza płać; na sierp. 32 — 31 1/2, płać. i Ząd. sierp. wrzes. 29 — 28 1/2, płać. wrzes. paźdz. 28 1/2 — 28 1/2, tal. Groch: 2250 funt. do gotow. 62 — 70 tal., na pasze 50 — 58 tal. Rzep: 1800 funt. — tal. Rzepik: — tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu 14 1/2, tal.; na sierp. 14 1/2 — 1 1/2, płać. sierp. wrzes. 13 1/2, Ząd. wrzes. paźdz. 13 1/2 — 1 1/2, tal. płacono. Olej lniany: 100 funt. w miejscu 11 1/2, tal. Olej skalny: w miejscu 7 1/2, tal.; na sierp. i sierp. wrzes. 7 1/2, tal. Ządano. Okowita: 8000 kg. Tral. w miejscu bez beczki 16 1/2, ze spichrza 16 1/2, tal. płać; na sierp. sierp. wrzes. i wrzes. 16 1/2 — 1 1/2, paźdz. 17 tal. 7 — 10 sierp. paźdz. listop. 16 tal. 20 — 22 sierp. płać.

Giełda wrocławska, 22 sierpnia.

Zyto: 3000 funt. ceny podnoszą się; na sierp. i sierp. wrzes. 47, w końcu 47 1/2, tal. płać. wrzes. paźdz. 46 1/2 — 47 1/2, płać. i Ząd. paźdz. listop. 47 1/2 — 4 1/2, listop. grudz. 47 1/2 — 48 1/2, tal. płać. Pszenica: na sierp. 65 tal. Ząd. Jęczmień: na sierp. 44 tal. Ząd. Owies: na sierpień 41 Ząd. Rzep: na sierp. 105 tal. płać. Olej rzepiowy: stały; w miejscu 13 1/2, tal. płać. na sierp. 13 1/2, sierp. wrzes. 13 Ząd. wrzes. paźdz. 12 1/2, tal. płać. Okowita: stała; w miejscu 15 1/2 — 1 1/2, tal. płać. na sierp. i sierp. wrzes. 15 1/2, płać. wrzes. paźdz. 15 1/2, płać. i Ząd. paźdz. listop. 14 1/2, tal. płać.

|                | Na targu: piekna sgr. | średnia sgr.    | poślednia sgr. |
|----------------|-----------------------|-----------------|----------------|
| Pszemica biała | 86 — 90               | 84              | 78 — 82        |
| " żółta        | 85 — 87               | 83              | 78 — 80        |
| Zyto           | 62 — 63               | 61              | 58 — 60 1/2    |
| Jęczmień       | 45 — 47               | 44              | 41 — 43        |
| Owies          | 35 — 37               | 34              | 32 — 33        |
| Groch          | 64 — 63               | 62              | 58 — 60        |
| Rzep           |                       | 248 — 238 — 220 |                |
| Rzepik zimowy  |                       | 233 — 228 — 218 |                |

Giełda szczecińska, 22 sierpnia.

Pszemica: stała; na sierp. 75 1/2, sierp. wrzes. 75 1/2, wrzes.

## Miejskie zakłady wodne.

Dla zapobieżenia przechodzącemu tegorocznego lata wszelką miarę a interes powszechny na swąk narażającemu trwoniению pobieranej z naszych wodnych zakładów wody, jesteśmy zmuszeni,

1. przypominając wszystkim tym, ponownie i bez wyjątku, co biorą wodę bez miernika wodnego, postanowienia § 15 poz. 5 naszej taryfy z 20 grudnia 1867, wedle których ustawiczne cieczenie wody, z jakiegokolwiek części wodociągów nie jest dozwolone pod żadnym warunkiem,
2. używanie wody w fontannach, pysarach i kłosech uregulować w ten sposób, że

- a) fontanny w czasie od 10 godzin w nocy do 6 godzin rano,
- b) pysary wedle możności a przynajmniej w nocy były zamknięte,
- c) przy waterkoście zaś pod żadnym warunkiem (patrz § 15 poz. 3 naszej taryfy) przez podpieranie, zatrzymanie itd. wentylu dłuższe cieczenie wody nie jest dozwolone.

Przeciw kontrawentom wkroczyliśmy karami konwencyonalnymi event. odebraniem wody.

Urzednikom naszym poleciliśmy najsurowszą kontrolę nad dopełnieniem tych postanowień.

Poznań, 13 sierpnia 1870.

## Dyrekcya zakładów wodnych.

### Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydział dla spraw cywilnych.  
Poznań, dnia 20 sierpnia 1870 przed połudn. o godzinie 12.

Do majątku kupca Falk Karpen w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 2 sierpnia 1870.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został agent Henryk Rosenthal w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień 1 września r. b. przed

o godzinie 12.

przed komisarzem radcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do d. 3 września 1870 włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowej od dali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretenzje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytym sobie, bądź że takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem żądane pierwszeństwa do dnia 10 września r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządczych

d. 1 października r. b. przed po-

Ludwik Mannheim w miejscu stałym zarządzającą masą obieramy. [5205]

Poznań dnia 17 sierpnia 1870.

Król. sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

### Kawaler

wieku lat 36, emigrant z roku 1863, doktor medycyny, zamieszkały w Węgrzech, mający przeszło 2000 fl. rocznego utrzymania, życzy sobie zawrzeć związek małżeński z panną lub bezdzietną wdową, któraby posiadała 5 do 6 tysięcy talarów w gotówce. Spokojne i łagodne usposobienie przekłada się nad zalety powierzchowne lub zbyt młody wiek. (5207)

Listy z dołączeniem fotografii uprasza się przysłać pod adresem F. S. do ekspedycji Dziennika Poznańskiego. Za tajemnicę ręczy się słowem honoru.

o godzinie 12.

przed komisarzem radcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretenzji pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radców swawiedności le Visur i Giersch, jako też obrońcę prawa Mehring jako rzeczników.

### Przeżądź konieczna.

Nieruchomości w mieście Swarzędzu pod No. 198 i pod No. 153 położone, równie nieruchomości na polu w Swarzędzu pod No. 9 A i D, położone, których tytuł wadności na imię Emili z Kras owc-

owiały Hampel (teraz zaślubionej traktowniki Muth) i rodzeństwa Konstantego Juliusza, Ludwika Wilhelma, Emmy Juljanny Wilhelminy, Oskara Małosa i Ottona Emilia Hampel zapisany, z których ostatnia z objętością morgów 5,50 opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatki z gruntu na 3 tal. 27 sgr. 7 1/2 fen. podana pierwsze na podatek budynkowy z wartości użytku na 140 tal. resp. 40 tal. podane, sprzedane być mają w celu wykonania przy masowego (roga subhastacyi koniecznej

w piątek, dnia 30 września r. b. przed połudn. o godzinie 10

w lokalu Juliusza Goerit, cukiernika w Swarzędzu. [4961]

Poznań, dnia 7 lipca 1870.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny, Budde.

W konkursie do majątku kupca Józefa d. 1 października r. b. przed po-

Nakładem i drukarnią Ludwika Morbacha w Poznaniu.

paźdz. — tal. Zyto: stała; na sierp. i sierp. wrzes. 50, wrzes. paźdz. — tal. Groch: na sierp. — tal. Olej rzepiowy: stała; w miejscu i na sierpień 13 1/2, wrzes. paźdz. 13 1/2, tal. Okowita: sp. kójnie; w miejscu 16 1/2, — na sierp. wrzes. i paźdz. 16 tal. Olej skalny: w miejscu i na wrzes. paźdz. — talara.

(Nadesłano.)

W pożarze domu mieszkalnego p. Chłapowskiego w Dobrej Nadziei w dniu 21 z. m. spaliły się próbkowki, który jako rezerwista pod chorągwie powołany został, wszystkie jego na strychu za pozwoleniem chlebodawcy postawione rzeczy. Lubił takowe nie być zabezpieczone, wypłacił mu jeśnakże Towarzystwo Thuringia, w którym p. Chłapowski mobilna swe ma zabezpieczoną, 25 tal. wynagrodzenia. [5203]

Dla czytelników tutejszych dołączono do numeru dzisiejszego dodatek nadzwyczajny, dotyczący słodowych fabrykatów leczących Jana Hoffa (Berlin, Neue Wilhelmsstrasse 1), który sprzedaje, o ile wiemy, poruczoną jest panom Bräunlein Plessner, Rynek 91 i R. Neugebauer, Szeroka ulica. [5209]

(Nadesłano.)

Blęgo skutkująca Revalscière p. du Barry ma cenną zasługę, że bez pomocy lekarstwa usunęła niewyważone wszystkie choroby z żółdka, garły, płuc, nerwów, nerek, błony śluzowej pęcherza i krwi, że odnowia krew a ostatecznie ciało i umysł młodych i starych ludzi nowym dodaje siły.

Cytujemy kilka z tysięcy przypadków, które oparły się wszelkiej medycynie. Szczegółowa kuracya Jego Świątobliwości Papieża przez Revalscière du Barry po dwudziestoletnim bez skutecznym używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrówie Papieża jest znakomite, mianowicie od czasu, jak wstrzymał się od wszelkich lekarstw, które go uleczyć chciały, i oddał używa wyłącznie prawie wyłącznie Revalscière du Barry, która nadzwyczaj korzystnie nań działa. Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jej talerz pełny i że dla brzościw jej nachwali się nie może. (Korespondencya z Gazette de Midi). — No. 52,081: Marszałek dworu hr. Platen wyjechał z Berlina od zastarzałej niestrawności. — No. 58,418: Mar. grabina de Bréhan od 12letniej cierpienia watoły i nerwów, u chłodności, bezsenności, hysterii, melancholii i osłabienia. — No. 50,416: Hr. Stuart de Decies, senator, od złej strawności, cierpienia na watoły i nerwy, szpazmy i kurczki. — No. 49,342: Pani Mar. Joly od pięćdziesięcioletniej obstrukcji, niestrawności, astmy, wymiotów, szpazmów, kurczki i bezsenności. — No. 46,270: J. R. berts od suchot z kaszlem, wyrzucania krwi, wmitów, obstrukcji i nocnego pocenia się, przeciw czemu przez 25 lat darami używał lekarstw i w końcu leżał. — No. 53,860: panna Gallard, od suchot, na które według lekarzy w 1855 r. w dwóch miesiącach miała umrzeć, a dzisiaj jeszcze żyje.

70,000 świadectw kuracyi, które oparły się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi Jego Świątobliwość Papieża, marszałek dworu hr. Platen, margrabina de Bréhan, hrabina Castle Stuart, dr. dr. Wurzer, Stein, Angellier, Schorland, Ure, Harvey itd. i ich, których kopie bezpłatnie i franko na żądanie. Makę tę posiadającą sprowadzać można przez wszystkie apteki lub za zaliczką od Barry du Barry i Sp., Wiedeń, Freitung No. 6, III piętro. Przez używanie jej oszczędza się pięćdziesiąt razy wydatków za inne środki a żywi lepiej niż najlepsze mięso.

Cenny ten środek leczący używany sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalscière Chocolatee w proszku i tabliczkach na 12 filizanek 18 sgr., 24 filizanek 1 tal. 5 sgr., 48 filizanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 173 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gołubska ulica, Emilia Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwablosse synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu Goldschmid Gasse 8; w Frankfurtu p. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Bismarck; w Lipsku u Teodora Pitzmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Grossa, Gustawa Scholtza w Poczdamie u Schwarzklose, w Altona w Saksanii u R. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacją pocztową lub zaliczką.

zują dobrze świadectwa. Poznań poste restante E. A. (5194)

Ucznia poszukuje księgarnia [5043]

M. Leitgeba i Sp.

## Pismo dziękczynne o błogiej skuteczności anaterynowej wody do ust

Dr. J. G. Popp, prakt. dentysty,  
w Wiedniu, Stadt, Hegnergasse 2.

Podpisani oświadczają dobrowolnie, z radością, że głęboko było nam łatwiejsze się zająć jako też ruszać się zęby przez użycie anaterynowej wody do ust dra J. G. Poppa, prakt. dentysty w Wiedniu, pierwsze swój naturalny kolor znowu odzyskały jako też cieczenie krwi zupełnie ustało a zęby odzyskały swą trwałość, za co najserdeczniejszym składam dzięki.

Równocześnie zezwalam na to, aby z pisma niniejszego zrobiono należyty użytek, aby błogi skutek anaterynowej wody do ust doszedł do wiadomości wszystkich na usta i zęby chorujących.

Kandam. W Poznań dotrzeć jej można u H. Miraten wdowy, ul. Podgórna 9.

Co tylko otrzymałem wielki transport machin do szycia

# „LA SILENCIEUSE“

i polecam takowe od eleganckich machin salonowych do najprostszey machines familijnej.

Wszystkie machiny do szycia „La Silencieuse“ mają odtąd obok stojący stempel, a sprzedają się w Wielkim Księstwie Poznańskim tylko w fabryce bielizny

## A. z Pawłowskich Kaufmann.

Jedyny skład na W. Ks. Poznańskie  
hamburgsko-amerykańskich machin do szycia